

DEBIENIA GOVERNMENT

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81

SUWAŃSKI

TELEFON Nr. 63
RACHUNEK CZEKOWY P.K.O. 10 000

Sensacyjne oświadczenie szefa rządu sowieckiego

Rosja w tym roku nie chce prowadzić wojny I nie wierzy w zerwanie stosunków z Anglią

(Telegram od własnego korespondenta)

MOSKWA, 3.3. Na zjeździe maszynistów kolejowych Stalin wygłosił wielkie przemówienie polityczne w którym podkreślił, że wojny nie będzie ani na wiosnę ani na jesień.
Wrogowie Rosji nie są do wojny przygotowani i drżą o jej wynik. Rosja zaś wojny nie sprowokuje, gdyż dąży do pokoju.
Otrzymia granica Rosji ciągnąca się na przestrzeni tysięcy kilometrów, zmusza Sowiety do polityki pokojowej.
Gdyby Rosja chciała wojny, to musiałaby na granicę Chin, Afganistanu, Persji, Turcji i w Europie

trzymać ogromne masy wojska w pogotowiu, co kosztowałoby ogromne sumy.
W sprawie stosunków angielsko

sowieckich Stalin oświadczył, że do ich zerwania nie dojdzie. Zerwanie z Anglią daloby tylko minusy, a żadnych plusów.

Wykryta banda szpiegowska



Daniel Wietrenko J. Kowalski Stan. Wagner

Konfiskata „Słowa” wileńskiego za artykuł o zbrojnym zajęciu Kowna

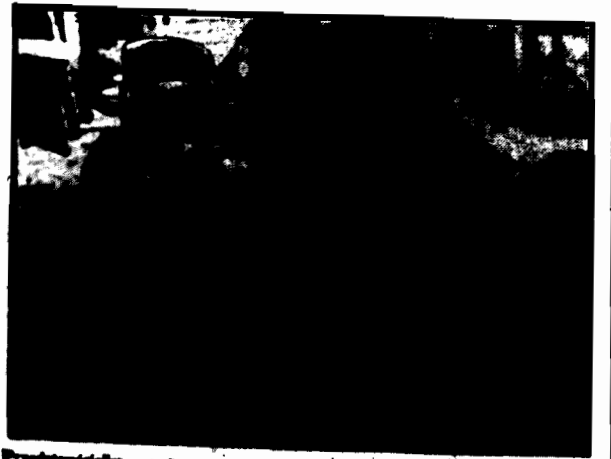
WARSZAWA, 3.3. Monarchistyczne „Słowo” wileńskie zamieszczało artykuł, zatytułowany „Realny program w sprawie wileńskiej”, w którym propaguje zajęcie zbrojne Litwy kowieńskiej.
Władze centralne w Warszawie po otrzymaniu wiadomości o tym artykule nakazały bezwzględnie konfiskatę „Słowa”.

Obrzyli pożar dwu fabryk w Łodzi

Robotnicy ratowali się skacząc z górnych pięter i spuszczać się po linach.
W Łodzi onegdaj w godzinach wieczornych wybuchł pożar przy ul. Odamskiej 117, ogarniając pięć pięterami dwie fabryki włókna sztucznego — Frenka i Weismanna.
Wśród robotników, pracujących na trzech piętrach powstał nieopisany popłoch. Część spuściła się po linach na dół, część zaś przedierała się przez morze płomieni. Buchała fabryka D. Smetana przy spuszczeniu się po linie doznała wielkich obrażeń. Jedną z robotniczek M. Włodarczyk wyskoczyła z drugiego piętra na zemię i uległa złamaniu ręki i nogi.
Podczas gaszenia pożaru frontowa ściana fabryki runęła i zniszczyła narzecze w leżący dom mieszkalny.
Straty wynoszą około 300 tys. dolarów.

Na jednym z wózków transportowych wędrownych w Genewie nastąpiła eksplozja, w rezultacie której siedmiu marynarzy zostało ciężko rannych.

Piękna myśl — piękny czyn Spółdzielnia „Zdobycza” w Warszawie



Przedstawicielka naszego stowarzyszenia robiąc podziękowanie w imieniu Spółdzielni (patrz str. 2-4).

NA MORZU POLSKIM RUCH FLOTA HANDLOWA WZRASTA o dwa nowe statki

Rada administracyjna Towarzystwa „Żegluga Morska” postanowiła na ostatnim swym posiedzeniu, przejąć od ministerstwa spraw wojskowych okręt towarowy „Warta”, pojemności 4.000 ton i nabyć nowy okręt o pojemności 1.000 ton.
W ten sposób tabor „Żegluga Morskiej” powiększy się w najbliższym czasie do 20.000 ton.
Jak się dowiadujemy, „War-

ta” będzie przyjeta i wcielona do taboru jeszcze w bieżącym tygodniu.
Nowy okręt 1.000 tonowy, który zamierza nabyć towarzystwo, będzie przeznaczony na przewóz ładunków cenniejszych, jak cukier, zboże i śledzie.
Jednocześnie postanowiono w najbliższym czasie przystąpić do budowy przystani pasażerskich w Jastarni, Hełu i Odyni.

„BIALI” WRACAJĄ DO PRAW Prawo wyborcze dla dawnych kontrrewolucjonistów

MOSKWA, 3.3. Przewodniczący Centralnego wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego, Kahlm, wydał okólnik, zezwalający na korzystanie z prawa wy-

borczego byłym oficerom i urzędnikom wojskowym białych armii, chociażby obecnie nie służyli w urzędach sowieckich.

Krwawy bunt wojskowy w Czycie 25 rebeliantów rozstrzelano

MOSKWA, 3.3. W garnizonie sowieckim w Czycie wybuchły rozruchy. Żołnierze zabili dwu oficerów sowieckich oraz trzech

wojskowych komisarzy politycznych.
Oddział G. P. U. przywrócił porządek. 25 uczestników rozruchów rozstrzelano.

Sensacyjny wyrok Sądu Marszałkowskiego

Posel Wojewódzki nie był płatnym konfidentem, lecz mężem zaufania II oddziału dla spraw białoruskich

WARSZAWA, 3.3. Sąd marszałkowski w sprawie posła Wojewódzkiego ukończył czynności i przedłożył wczoraj p. marszałkowi Sejmowi Ratajowskiemu orzeczenie wraz z motywami.
Sąd, w skład którego wchodził li posłowie: Ignacy Daszyński (P.P.S.), Józef Chaciński (Ch.D.) i Juliusz Poniatowski (Wzwoleń) w piśmie wystosowanym do marszałka Sejmu dał wyraz zapatrywaniu, iż charakter sprawy wymaga opublikowania orzeczenia i motywów.
Orzeczenie sądu marszałkowskiego opiewa:
Sąd marszałkowski, powołany przez marszałka Sejmu dla zbadania poczynionych w artykule „Głosu Prawdy” z dnia 28 stycznia 1927 r. postawionych zarzutów, otrzymał od Pana marszałka Sejmu pismo, w którym marszałek żąda zbadania prawdziwości oskarżenia, że p. Wojewódzki, jako poseł pełnił przez czas dłuższy funkcje płatnego konfidenta (agenta) t. zw. defenzywy i jako konfident dostarczał defenzywie między innymi informacji o swych kolegach sejmowych.
Po przejrzeniu materiałów do

świadczeń na 13 posiadanych sądu oraz po zbadaniu innych dokumentów sąd oświadcza, że nie zostało dowiedzione, iżby p. Sylwester Wojewódzki jako poseł pełnił funkcje konfidenta (agenta) t. zw. defenzywy, a więc, iżby pobierał w tym charakterze wynagrodzenie, jak również, iżby dawał defenzywie, jako poseł, informacje o swych kolegach sejmowych.
Sąd ustalił, że p. Wojewódzki jako poseł aż do stycznia 1924 roku był dla spraw białoruskich mężem zaufania II oddziału sztabu generalnego w referacie narodowościowym działu ewidencyjnego. Między innymi dostarczał informacji o polityce klubu białoruskiego w Sejmie i o niektórych postach białoruskich. Otrzymał z referatu narodowościowego pieniądze za kwitami do wyliczenia się.
Sąd ustalił, że p. Wojewódzki dawał te pieniądze częściowo na opłacenie swoich informatorów, a częściowo na akcje polityczną i wyborczą na terenie 4 okręgów województwa północnowschodniego, w obrębie których i sam do Sejmu kandydował.

Motywami orzeczenia powyższego, opracowane obszernie, mówią na wstępie, że
ani przez dokumenty, ani przez zeznania świadków nie zostało na sądzie stwierdzone, jakoby p. Wojewódzki pracował w t. zw. defenzywie.
Sąd stwierdził, że p. Wojewódzki był do połowy 1922 r. urzędnikiem kontraktowym referatu D.O.K. w Wilnie w stopniu kapitana, a następnie w Warszawie w stopniu podporucznika.
Natomiast sąd nie stwierdził, aby p. Wojewódzki, zostawszy posłem, pobierał osobiste wynagrodzenie za pełnienie obowiązków męża zaufania. Zadanych dokumentów, świadczących o osobistym wynagrodzeniu posła Wojewódzkiego, rząd sądowi nie przedłożył.
Praca Wojewódzkiego, jako męża zaufania referatu narodowościowego, polegała na dostarczaniu referatowi pisanych oraz na ustnych informacjach. Świadek Swianiewicz zeznał, że pisywał liczne referaty dla Wojewódzkiego w r. 1923 i na początku r. 1924 za stałym wynagrodzeniem. Referatów, pisanych rok po posła Wojewódzkiego, sąd nie widział.
Referaty te mają charakter ogólnoinformacyjny o stanie sprawy białoruskiej. Niektóre z nich zawierają jednak uwagi, informujące rząd o poufnych momentach aktualnej polityki Klubu białoruskiego, tzn.

odwołania paradowym pisarzy białoruskich.
Imię znów donosi o tem, co robią białoruscy studenci i emigranci w Czechosłowacji.
Po okazaniu referatu p. Swianiewiczowi o Pradze, gdzie pisze się o 40 sokolach białoruskich, przywołujących się do przyszłej walki o niepodległość, p. Wojewódzki oświadczył, że referatu tego przed wreczeniem go II oddziałowi nie czytał i że gdyby go był przeczytał, byłby go zniszczył.
Najbardziej interesującym dokumentem, mającym udowodnić, że p. Wojewódzki denuncjował swoich kolegów sejmowych, jest przedłożone sądowi przez p. wicepremiera Bartla pismo (na maszynie napisane) p. t. „Charakterystyka posła i senatorów” z czasu bezpośrednio po wyborach 5 listopada 1922 r., które zawiera wiele informacyj o charakterze demagogicznym, dotyczących kilku posłów i senatorów białoruskich.
Sąd nie mógł z zeznań świadków stwierdzić, czy całe to pismo o postach białoruskich i senatorach opiera się na informacjach Wojewódzkiego a sam p. Wojewódzki oświadcza, że tylko niektóre charakterystyki posłów mogą opierać się na jego informacjach, ale w charakterystykach tych nie ma żadnego faktu natury deklaratywnej.
Z zeznań p. Wojewódzkiego, Swianiewicza i oficerów II oddziału wynika, że poseł Wojewódzki brał pieniądze z referatu narodowościowego przez cały niemal rok 1923. Sąd miał przed sobą tylko kwity z listopada i grudnia 1923 r. i ze stycznia 1924 r.
O kwitach z listopada i grudnia 1923 r. oświadczył poseł Wojewódzki, że 2 z nich oznaczają sumy pieniężne, które dał

KSIĄŻE do ROHAN w Warszawie



Ks. Karol Antoni de Rohan, sekretarz generalny międzynarodowego Związku kulturalnego przybywa w tych dniach do Warszawy, celem utworzenia polskiej grupy tego związku.
Ks. de Rohan zabawi w Warszawie przeszło tydzień i będzie gościem znakomitego poety i literata Jarosława Iwaszkiewicza. Z Warszawy ks. de Rohan udaje się w dalszą podróż do Łotwy, Estonii i Rosji.

Kto wygrał na loterii? WARSZAWA, 3.3.

- Zł. 3.000 na nr. 13662.
- Zł. 2.000 na nr. 42667.
- Zł. 1.000 na n-ry: 1485 9311 27100 37493 55375.
- Zł. 600 na n-ry: 403 4520 11413 12669 13675 23242 44591 47117 47705 81340 56020 57701 64957 71491 75629.
- Zł. 500 na n-ry: 5813 6765 9239 10960 19613 24524 28523 30139 30943 32980 41774 46109 52070 53747 64257 63580 72030 73441 76736 78991.
- Zł. 400 na n-ry: 1210 2064 4229 4258 4707 5185 6519 8056 8311 8375 10438 10662 14391 16844 16756 17244 18421 25287 27519 27738 27813 29301 29893 31749 32722 33187 34786 35011 35957 36391 36469 37097 38178 38375 39286 48889 49999 52177 55810 56498 59886 61511 69229 69937 73106 73670 74383 75417 79218 79966 79928.
- Zł. 300: 56 148 187 637 1106 2316 4016 4040 4167 4712 5494 7275 8169 8531 8583 11056 11197 11694 11837 12338 12548 13245 14809 15105 15167 15850 16008 16429 17170 17276 17468 17494 17799 20179 20216 20252 21749 22159 22370 22626 23229 23672 23784 24111 24475 25891 26076 26089 26712 26727 26993 27183 27561 28074 28132 29016 29727 30023 30087 30870 32527 32916 32936 34504 34530 34724 35350 36062 36079 36335 36624 37201 37446 37690 38288 38462 40402 40557 42827 42896 43678 43991 43360 44023 46299 46474 46571 47062 47393 48511 48930 49640 49967 50014 50025 50605 50799 50997 51229 52966 53373 53811 53982 54305 54588 54701 54972 55799 56333 56469 57113 57909 58514 59079 59145 59964 60492 61523 63530 64668 64733 64796 67011 69347 69798 69931 70086 70167 70364 70690 71309 72022 72527 72604 72830 73000 73891 73914 74225 74474 74980 76308 76808 77008 78746.

Wleś pochłonięta przez ziemię zapadła się po obsunięciu się terenu

MARSYLJA 3.3. Korsykańska wioska, Bisinchi, uległa katastrofie wskutek zapadnięcia się terenu.

Z pośród 600 mieszkańców, wielu jest zabitych i rannych; pozostałi przy życiu obojują pod gołym niebem.

Piękna myśl — piękny czyn Spółdzielnia „Zdobycza” w Warszawie



Jak wygląda po dwu miesiącach budowy jedna z wznoszonych przez spółdzielnię domów robotniczych (patrz str. 2-4).

10-LETNI WERTUOZ

ŚRODA POPIELCOWA PRZED STULATY

Spacer powozem do Wilanowa, kawa na Wiejskiej i klocek

„Stoi bezczka siedzi, mech każdy je — w domu biedzi” — mówi stare przysłowie, — bo kładz posypał już głowy popiołem, a wtedy rozum wstąpił w ludzi.

Warszawianie jednak nie trzy mali się maksymy zawartej w przysłowiu i w środę popielcową wymyślali sobie nową zabawę.

W starodawnym „Opisie Warszawy” znajdujemy taki ustęp:

— Kiedy pora jest piękna i dobra droga, wyjeżdżają warszawianie do Wilanowa. Niezwykle humor uprzyjemniać zwykli tę przejażdżkę.

Tam karet, koczów, dorożek od 450 do 1000 jeździło, ogromne sarnie w 1821 roku zaprzężone w osiem białych koni przypominały kuligi.

Ci, którzy nie mogli jechać do Wilanowa, używali innych przyjemności, albowiem „w mieście będąca Kawiarnia Wiejska (przy ulicy Wiejskiej) obficie wtończas odwiedzana bywa. 600 — 900 liczą przy niej powozów, a wszyscy ko, aż do natłoku przepelnione”. Inni znów poprzestają na przechadzce i świadkami są „równie jak patrzący w oknach ulicy Nowego Świata, nieustającego ru-

chu jadących tam i wracających stamtąd powozów”.

Ody zasobniejsi trzęźwił się po karnawale w Wilanowie lub tłoczyli się do „Wiejskiej Kawiarni”, ulica Warszawy bawiła się... klocekmi.

„Kurjer Warszawski” z dnia 1 marca 1865 roku pisze:

— Spotykaliśmy panny i kawalerów, ustrojonych na piecach w przeróżne „adytamenta”, pocz-

ynając od szlacholitego pastarka, służącego za palona do lutowatego ciemnika, aż do skórkę z obciagniętego serdelka”.

W ostatni lata później kronikarz „Kurjera Codziennego” donosi, iż „oprócz kloceków przypinano tu i ówdzie kasce i ludyce nogi lub skorupy z jaj”.

Zwyczaj przypinania kloceków w środę popielcową jest bardzo stary. W „Pieśniach i tańcach uczciwym zabawom gwoli”, wydaniem w r. 1614 znajduje się następujący wierszyk:

- U której panny w tym roku mąż nie będzie podle boku, taka musi już kłoc ciągnąć, albo kury z kwoką łągnąć.

Wreszcie gdy zamiast podskakiwania w dancingach damy uprawiały poezję, przysyłały z klocekmi wiersze do kawalerów i panien... Jeden z takich plodów warszawskiej muzy z przed lat stu brzmi następująco:

Panie Antoni, karnawał skończony, Popielec już nadszedł, a ty nie masz żony, Za to więc, żeś clemięga i kawaler stary, Dźwigajże dziś fajare i badź z nią do pary.

Warszawa -- Sandomierz -- Warszawa na koniu 800 kilometrowa próba jeżdźca i konia

W początku maja r. b. II dywizja kawalerji organizuje wielki indywidualny oficerski raid kawaleryjski na dystansie Warszawa — Sandomierz — Warszawa, wynoszącym około 800 km.

W rajdzie poza oficerami dywizji urządzającej zawody, udział wezmą również oficerowie kawalerji i artylerji innych formacji.

BAL OBŁĄKANYCH Panowie bez kołnierzyków, panie w szpitalnych pantoflach Kojące działanie muzyki i rytmu tańca

Nietylko zdrowi na umyśle ludzie używali tańców w ubiegłym karnawale.

Tańczyli nawet warjaci. A było to w wiedeńskim zakładzie dla obłąkanych.

Muzyka i rytmiczny ruch tańca dobrze działają na chore dusze, dają im chwilę zadowolenia.

Tak orzekli wiedeńscy lekarze i urządzili bal dla obłąkańców.

Zaproszono gości z miasta. Służba szpitalna przesuwala się dyskretnie po sali i wprowadzała czasami porządek tam, gdzie było tego trzeba.

Interwencje jednak były rzadkie.

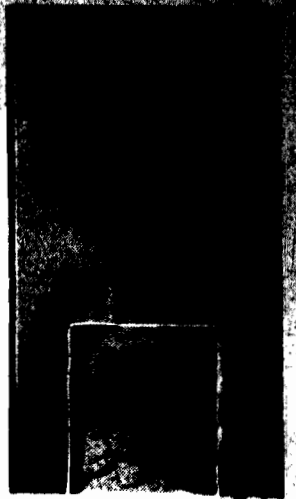
Obłąkańcy zachowywali się po prawnie, w pierwszej nawet chwili nie można było rozpoznać, iż są to biedni, nieszczęśliwi ludzie, chorzy na umyśle.

Aby bałowego zametu nie wykorzystal który z szaleńców i nie uciekł poza brame szpitalną, polecono chorym zjawić się na sal balowej bez kołnierzyków i krawatów, obłąkane zaś kobiety tańczyć musiały w białych płócienych pantoflach.

Po tym tylko szczególe garderoby odróżnić było można chorych od zdrowych.

Zabawa udała się świetnie.

RYTAN



Anasztazja Czajkowska, zamieszkała obecnie w Berlinie i uchodząca za odwiecę cara Mikołaja, cudem uratowana z rąk bolszewickich ślepaczy. A u dole oryginalna fotografia carówny Anasztazji z r. 1911.

WZROK JAK ISKRA I JAK STAL Wzniesła płomienie, przebijła mury Widzi wszystko przez wszystko

W paryskim świecie okultystów budzi wielkie zainteresowanie przyjazd hrabiego Joachima Marji Argamasilla de la Corde di Santa Cara.

Dziwny ten człowiek, pochodzący ze starożytnej rodziny hiszpańskiej, posiada dar przenikania swem spojrzeniem murów, betonów, żelaza. Niema dla niego nieprzezroczystych materji, przez wszystko widzi, tak jakby to była szklana szyba.

Hrabia di Santa Cara popisывał się swemi zdolnościami w wielu stolicach europejskich i wszędzie wywoływał sensację.

Lekarze, którzy badali tego niezwykłego człowieka, twierdzą, iż oczy jego posiadają zdolność wytwarzaniu „promieni Roentgena”. Historia medycyny zna kilka podobnych wypadków.

Arystokrata hiszpański twierdzi, iż spojrzenia jego wzniesają ogień.

Kilkakrotnie zdarzyło mu się, iż patrząc uporczywie w jeden punkt wywołał płomienie.

W ten sposób spowodował wybuch prochu strzelniczego zamkniętego w drewnianej puszcze.

Sobowtór cesarza



80-letni wiedeński fabrykant kapeluszy Franc Tinstler znany jako sobowtór cesarza Franciszka Józefa. Uderzające podobieństwo rysów datuje początek legendzie, że rodzina cesarska kilka miesięcy miała śmierć, pokorując narodowi — Tinstera.

Biały i żółci



„Cudowne dziecko filmu”, maly O'Connor zawiera w Hollywood śmiejąc się z małymi Chińczykami, sprowadzonymi specjalnie do jakiegoś filmu

Największy wróg białej rasy Emisarjusz Rosji bolszewickiej uświadamia Chińczyków jak rznąć białych ludzi

Jednym z najczynniejszych emisarjuszów bolszewickich przy radzie kantońskim jest Jakób Borodin, żyd pochodzący z Łotwy.

Prasa Stanów Zjednoczonych i de emki Wielkiej Brytanji nazwała Borodina jednym z największych wrogów białej rasy. Bolszewicki emisarjusz wszczepił w Chinach „białego człowieka”, a propaganda, jaką prowadzi, czyni zniszczeniem całej cywilizacji europejskiej w Azji.

Ręka będzie pierwsza, która odgryzie za niepożyteczne czy rywego wysłannika.

Nienawidz do burżuazji i chęć uczynienia Anglikom dywersji w Azji są u Borodina tak silne, iż nie chce on widzieć najbliższej przyszłości i pracuje tylko dla dzisiejszego dnia.

Jakób Borodin zorganizował w południowych Chinach agitację bolszewicką na sposób rosyjski.

Syła on na czele sztabu agitatorów, którzy mają obowiązek dokonywać do najmniejszych osad w Chinach i tamtejszym mieszkańcom głosić ewangelję nienawidz do białych zaborców”, którzy zrujnowali Azję i wepnęli Chińczyków w nędzę. — Jeste wyróżnicie „białych

djabłów”, znowu zawita do was szczęście i będziecie jedni do syta — uczy Borodin — a ten sposób propagandy wywołuje taki skutek, iż podburzony chłop i robotnik ciska swój warsztat pracy i wstępuje do armji kantońskiej, aby „rznąć białych djabłów”.

Szef uświadomienia chińskiego sformował „pociągi agitacyjne”, w których mieszczą się wyszkoleni agitatorzy i wzdłuż linii kolejowych urządzają wiece, pokazując mieszkańcom na rozmaitych graficznych wykresach „łajdactwa białych ludzi” i rozdają komunistyczne broszury, oraz podobizny największego chińskiego bolszewika Sunjatsena.

Takimi agitacyjnymi pociągami jeździ czasami sam Jakób Borodin, gdy jednak udaje się w drogę, każe sobie dać do dyspozycji wóz salonowy, albowiem emisarjusz bolszewizmu lubi wygodę, komfort, miękie meble i musi mieć własnego kucharza.

KRAJ SKAZANY na pochłonięcie przez morze Złowieszcze wróżby o Japonji

Prezes amerykańskiego towarzystwa geologicznego dr. R. Roble, wrócił przed niedawnym czasem z Japonji, gdzie odbywał długie studia.

Wyniki swych badań skreślił dr. Roble w odczytce ogłoszonej w londyńskim towarzystwie naukowem.

Zdaniem uczonego amerykańskiego, Japonji grozi w najbliższej już przyszłości zupełna zagłada.

Z powodu wstrząsów wywołanych wybuchami wulkanów i trzęsieniami ziemi coraz bardziej zapada się powierzchnia japońska.

SKAZANIE REDAKTORA „Gazety Warszawskiej Porannej” 200 zł. grzywny za znie wagę dowódcy KOP.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał onegdaj sprawę redaktora „Gazety Warszawskiej Porannej”, oskarżonego z art. 263 k. k. o zniesławienie dowódcy Korpusu ochrony pogranicza, gen. Minkiewicza.

Redaktora Olszewskiego skazano na 200 zł. grzywny.

Artystka kabaretowa — milionerką



Gwiazda kabaretów w Miami na Rivierze Amerykańskiej, zaręczyła się z p. E. Comstockiem, milionowym właścicielem terenów.

Przeciw wypadkom przejechania



Przy samochodach najnowszej konstrukcji wprowadzane są coraz częściej przedłużone ku dołowi ruchome u spodu błotniki. Jak widzimy na zdjęciu, urządzenie to nie dopuszcza możliwości dostania się pod koła i w ten sposób wypadkom najechania ujmuje conajmniej 50 procentów niebezpieczeństwa.

Romans hrabianki i bolszewika zakończony strzałem w serce tępcielea arystokracji

W jednym z pierwszorzędných pensjonatów w Marsylii 24-letnia Irena hrabianka Niechludow, za mordowała wystrzałem z rewolweru pułkownika armji bolszewickiej, Tymofeja Aleksandrowicza Botiukowa.

Morderstwo to popełniła w nie zwykłych okolicznościach.

Zubożała arystokratka rosyjska poznała Botiukowa w Nicei. Młodzi poczuli ku sobie sympatję. W następstwie pułkownik zamierzał poślubić Irenę i chcąc być szczerym, uczynił jej spowiedź ze swego życia.

Wyznał, iż walczył w szeregach czerwonej armji. tępił biał-

ogwardystów i przyczynił się do rozstrzelania kilku przedstawicieli arystokracji.

Między nazwiskami skazanych z powodu doniesień Botiukowa był wuj hrabianki.

Dziewczyna zapłonęła nienawidz do człowieka, którego przed chwilą jeszcze kochała.

Opanowała jednak wzruszenie i poprosiła, by pułkownik pojechał z nią do Marsylii.

Skoro znaleźli się sam na sam i Botiukow chciał uściskać swą narzeczoną, wypaliła mu z rewolweru w serce, kładąc trupem na miejscu mordercę swego wuja.

Interesująca chwila



Amerykańska artystka filmowa Blanche Sabet i w efekcie za interesowaniem w produkcji muzycznych przez radio.

Oryginalny telefon



Kamery kinematograficznej Charles Mack i George Bancroft w nowym filmie mówią do siebie za pośrednictwem uszu owiołka.

Dobrowolna parcelacja. Droga... Wady naszych gospodarstw. Potrzeba są instruktorzy i lepsze drogi.

Oczywiście reforma rol- na nigdy nie miała wejść w życie, dobrowolna parcelacja...

Niechy w tem zlego nie było, gdyby drobna własność produkowała tyłek, co większa. Niestety tak nie jest. Trochę...

Przecież w ostatnim pię- cioletciu dwa razy mieliśmy niedobór zboża i musieliśmy sprowadzać znaczną ilość mąki, a miała przewyżka zboża na wywóz...

Własności nasz z wyjątkiem Łoznianskiego i Śląska gospo- dary słabo i wskutek tego produkują mało...

Są to wszystkie błędy, któ- re można usunąć doraznie, nie czekając, aż osądzie na nowo pokolenie wychowane w szkołach rolniczych.

przed instrukcjami sberal sy- linge, zbiera taras całego fan- ta sterling.

Jeseli w Irlandji nauczenie poglądomu dorosłych rolników a więc pownie równie upartych i przesądnych, jak nas, dalo tak dobre rezultaty, można mieć nadzieję, że i u nas od- nosiloby podobny skutek.

Należałoby jednak, instruk- cjom rolnym nadać do pewne- go stopnia urzędowy charak- ter i poprosić je. A więc prem- jować lub uwalniać na powien szereg lat od podatków rządo- wych, to gospodarstwa, które osiągnęły dzięki wysiłkom właściciela wyższy stopień sprawności.

Spróbować więc warto, bo gdyby się udało dzięki instruk- cjom rolnym, podnieść naszą produkcję rolniczą o 25 bodaj proc., więcejby to wyniosło na pieniądze od wszelkich możli- wych pożyczek zagranicznych, a byłoby wzmożeniem narodo- wego bogactwa.

Dzisiaj mała Danja, nie posiadająca naturalnie bogactw bo pozbawiona całkiem węgla, żelaza i nafty, kraj wylączni- prawie rolniczy, wywozi rocznie o —uwzględniając załadnienie — pięć razy tyle towarów co Pol- ska, dzięki tylko temu że rolni- ctwo duńskie i przemysł rol- niczy stoją na bardzo wysoki- m poziomie, t. j. dzięki temu, że chłopci duńscy znają swój fach, czego o naszych właścicielach, powiedzieć nie można.

Orzyszcie, iż samo nau- czanie włosciac racjonalnej gos- podarki nie jest jedynym sposobem podniesienia ich do- brobytu. Kraj nasz wymaga jeszcze postępu i w innych dziedzinach. Brak nam przede wszystkim dobrych dróg. W wielu warunkach inten- sywna gospodarka nie może się opłacić bez ułatwionej kom- unikacji.

Proszę obliczyć ile kosztu- je przywiezienie w okolice Wi- zajno 10 worków nawozów sztucznych i jak to podno- szenia ich stosowania, zmniej- sza opłacalność. Dla wielu rol- ników jest to wprost nie do wykonania.

Okładamie zaprowadzenia komunikacji do lepszych cza- sów jest polityką samobójczą. Lepsze czasy same nie przyjdą, trzeba je wytworzyć.

Wieczór karnawalowy. Przed- stawienie amatorskie. P. Zdunek przychodzi z „pomocą“ przy urzą- dzeniu biblioteki szkolnej.

Nauczycielstwo szkół po- wstanych obwodu wiązaj- skiego, w dniu 26 i 27 lutego r. b. urządziło zabawę karna- walową z przedstawieniem amatorskim. Dochód z zabawy i z przedstawień miał pójść na zakupienie książek i urządze- nie biblioteki dla dzieci.

W dniu 26 lutego nauczy- cielstwo urządziło wieczór ta- neczny, tylko dla gości zaproszonych, oraz dla siebie. Ba- wiono się wesoło i ohocho do późna.

W niedzielę, urządzony był wieczór dla młodzieży wiązaj- skiej, przy czym nauczycielstwo wystawiło dwie jednoktówne komedjki „Stryj przyjechał“ oraz „Spokojny lokator“.

Na wyróżnienie z pośród grających, zasługiwali p. H. Dulczyńska, jako pokojowa i narzeczona, p. Alina Miltazanka, w roli bogatej wdowy, oraz p. Wandycz, w roli spokojnego lokatora i stryja.

Całość wypadła nadzwyc- zaj udanie i zryczyb wypadło, ażeby podobne p przedsta- wienia odbywały się najczę- ściej. Szkoda tylko, że tak mało było osób, i szkoda tej pracy nauczycielstwa, bo tu nikt jej

nie pojmie i nie oceni. Ci, którym leży na sercu wychowanie dzieci, powinni by- li poprosić szlachetne usiłowa- nia nauczycielstwa i usilować z pomocą. Niestety znalaz- ła się zaledwie nieliczna gara- ka rodziców, rozumiejących po- trzebę książki.

A gdzie młodzież? wszak to dla niej zabawa. Młodzież również się bawi, ale nie na zabawie nauczycielskiej.

Wiązajskiej młodzieży źle i niewygodnie w towarzystwie ludzi wykształconych, czuje się ona jakoś niewyraźnie, nie może się pobić, musi przeżyć w stanie poczucia i t. d. Te względy właśnie wpłynęły na nieobecność młodzieży, która w tym samym dniu urządziła drugą zabawę.

Urządziła ją gdzie? w no- wym gmachu szkolnym. Kiero- wnik budowy szkoły technik p. Zdunek, daje łaskawie swo- je zezwolenie, na urządzenie z bawy, osobom prywatnym w gmachu państwowym.

Technik p. Zdunek, czło- wiek podobno inteligentny, roz- umeriał więc doniosłość celu na jaki nauczycielstwo urządziło za- bawę, a jednak swoim postę- pkiem przyniósł niepowetowaną szkodę.

Kradzież weksli. Kaszimir Dermont, zamie- szkały w Nowej-Wsi, gm. Huta, zgłosił zameldowanie na szefara- tierującego samochodem Nr 4201, z powodu nieostrożnej jazdy, skutkiem czego Dermontowi wystrząsł się koń i po- tamal dylez w woza.

Nieostrożna jazda. Kaszimir Dermont, zamie- szkały w Nowej-Wsi, gm. Huta, zgłosił zameldowanie na szefara- tierującego samochodem Nr 4201, z powodu nieostrożnej jazdy, skutkiem czego Dermontowi wystrząsł się koń i po- tamal dylez w woza.

Zakończenie karnawału trwało i w środę popielcową. Długi karnawał tegoroczny wydał się zakrótki dla niekto- rych obywateli.

Nadeszła środa popielcowa, a niżej wymienieni trwali jesz- cze w „zapustnym“ humorze, dowodem czego protokoly za- zakłócenie spokoju publicznego sporządzone na: Klemensa Ma- ckiewicza, zam. w wsi Krzy- we, gm. Huta, Józefa Szczeciń- skiego, zam. przy ul. Emilji Plater 67, Michała Ignaciuka, zam. przy ul. Ciesielskiej 11, Stanisława, Domińskiego zam. przy ul. 1-go Maja 24, 05, i na Aleksandra Lauryna za opilstwo.

Zdradzeni przez odwilż i nadchodzącą wiosnę.

W czasie zimy, nie zwraca- ło się uwagę na stan sani- tarny podwórzy. Spadły się śniegi, i to się pomysł i nie- czystość, gdzie komu wypadło, stóg zasypywał, mroz mroził i wszystko było w pozornym porządku. Ale nadeszła odwilż spłynęły już śniegi, solnęły lody, pozostały brudy, odpadki których woda nie mogła z so- bą unieść. Tak postępowała dużo cze- godnych obywateli naszego grodu, przy-parując klopotu urzędowi sanitarnemu i policji, która w dniu 2 bm. sporządzi- ła protokoly, za art-sanitarne utrzymywania podwórzy na Anny Rakowskiej, zam. przy ul. Krzywkiej 126, Szejny Wileńska zam. przy ul. D-ra Bakinowskie- go 6, Jana Terela, Klementynę Wawrukiwicz, Helenę Stankie- wicz i Józefa Sokolowskiego, zam. przy ul. Wigierskiej 88.

Wielki... Jednym z takich, okazał się mieszkaniec wsi Choszcz, gm. Mielobóg, który podjął sprzeciw, pociągając pod nogi matkę, którą wzięli ścigający policje, która upokoiła wy- dręgo syna.

Za pozostawienie koni bez dozoru. W dniu 2 bm. sporządzi- no protokoly na: Kiryla Nowo- torowa, ze wsi Sokolowo, gm. Kunków i Józefa Sawickiego, zam. w Suwałkach przy ul. Emilji Plater 8.

Ucieczka niebezpiecz- nego złodzieja. W dniu 18 lutego rb. nie- bezpieczny złodziej, eskortowa- nym przez posterunkowego Marjana Łazanko, z Suwałk do Włocławka zbiegł w drodze z pociągu, w odległości 4 km. od stacji Ko- lejowej Krośnice. Natych- miastowa pogoń nie dała zad- nych rezultatów.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Suwałkach ob- wieszcza, że po osobach niżej wymienionych toczą się postę- powania spadkowe i terminy zamknięcia ich wyznaczono: na dz. 3 października 1927 r.

1) po właścicielach osady Podziłyny Nr. tab. 1, w gminie Kuków, powiatu suwalskiego: Antonim Sztukowskim, zmar- łym 18 grudnia 1916 r., i Jó- zefie Sztukowskiej, zmar. 7 lipca 1924 r.

2) po współwłaścicielkach nieruchomości w m. Suwałkach Nr. hip. 94 porze z Andur- skich Dynensonowej, zmar. w wrześniu 1915 r., Eli z Dynen- sonów Jerozolimskiej, zmar. w sierpniu 1914 r., Cyryl Dynen- sonównie, zmar. 28 kwietnia 1925 r. i Abramie-leku Dynen- sonie, zmar. 21 sierpnia 1911 r.

na d. 5 października 1927 r. 3) po Julji z Chyluskich Gallerowej i nowo veto Beldak, zmar. 16 marca 1926 r., współ- właściciel nieruchomości w m. Su- wałkach Nr. hip. 410, oraz współwłaścicielce nieruchomości w m. Suwałkach Nr. hip. 46

W powyższych terminach osoby interesowane winny zgło- sić swoje prawa do tych spad- ków w kancelarii hipotecznej, pod skutkami prekluzji z art. 131 Ust. Hipot. Pisarz Hipoteczny Symonowicz.

Zgubiono dowód os listy wydany przez Starostwo Su- wałskie, w roku 1925 za Nr 9151 serja 500828, wydany na imię Józefu Regu i Pruszkowskiej zamieszkałej w Sejnach.

ZA WIADOMIENIE.

Niniejszem podaje do wiadomości, że z dniem 1 lutego r. b. objąłem Agenturę T-wa Akcyjnego Ubezpieczeń

„POLONIA“ ze specjalnym działem ubezpieczeń życiowych „VITA“

na okręg Białostocki z siedzibą, w Suwałkach, przy ul. Kościuszki Nr 40 tel 76 Ubezpieczam na dogodnych warunkach z udziałem ubezpieczonego, w zyskach Towarzystwa.

Zwracam uwagę, iż miasto Suwałki z dn. 1-go lutego zostało przeniesione do klasy 2-cj, wobec czego stopa składek taryfy została znacznie obniżona.

Polecam się względem i nwardze życzących asekurować życie i mienie swe od nieszczęśliwych wypadków.

Z wysokim poważaniem D. Markson.

ZAKŁAD KRAWIECKI Ch. Jabłoński ul. Wesola № 34 ZAWIADAMIAM Sz. Pańszczość, iż urucio-nilem swoją pracownię ubiorów damskich. Pracownia moja jest zaopatrzona w najnowsze zurnale ostatniej mody. Również przyjmuję wszelkie obstalunki haftu maszynowego jak to: haftowanie pait, Postjumów, sukien i t. d. Wykonanie wszelkich obstalunków jest SZYBKIE, SUMIENNE I TANIE. Prosimy ooblecie przekonac się Z powazaniem Ch. Jabłoński.

UWAGA! Losy do 1 kl. 15-cj Lot. Państwowej są do nabycia. Suma wygranych została powiększona z 12 mil. zł. do 16 mil. Na 105.000 losów wygrywa 52.500 na ogólną sumę 16 mil. zł. Główna wygrana 600.000 zł. Cena losów: 1—10 zł. 11—20 zł. 21—40 zł. Ciągnięcie do 1 kl. odbędzie się dn. 13 i 14 kwietnia. Kto chce nabyć bilety może otrzymać u kolektora A. Brauna Suwałki, ul. Kościuszki 62. Sprzedaż losów odoywa się od 9 rano do 9 wieczorem. 1—5.

FELCZER A. ZOLNE Suwałki, ul. Jatkowa № 31. róg Wesolej. Pomoco każdej porze. 7—10